

INTENCJE MSZALNE w dniach 11 - 17 VIII 2025

Pon. 11 VIII	7.00	1) + Marianna (greg. 29) 2) + Anna Feder, Jerzy Wysocki
	18.00	1) + syn Adam i + z rodziny 2) + Bonifacy Stefański (miesiąc po pogrzebie)
Wt. 12 VIII	7.00	- w int. Ingrid (z okazji 80. r. chrztu świętego, dziękczynno - błagalna
	18.00	1) + Marianna (greg. 30) 2) + Marianna Wielgołaska (miesiąc po pogrzebie)
Śr. 13 VIII	7.00	1) + Stefania (greg. 1) 2) – w int. Oliwii i Magdaleny, Heleny, Ryszarda, Anny i Krzysztofa
	18.00	1) – w intencjach Żywego Różańca 2) – w int. Grzegorza, o zdrowie duszy i ciała i o ulgę w cierpieniu
Czw. 14 VIII	7.00	
	18.00	1) + Stefania (greg. 2) 2) + Jarosław Kamrowski (miesiąc po pogrzebie)
Pt. 15 VIII	7.00	+ Stefania (greg. 3)
	8.15	+ Marek Bałdyga
	9.30	+ mąż Henryk i + z rodziny
	11.00	+ Zofia i Zygmunt
	12.30	- w int. Sylwii i Zenona (18. r. ślubu), o Boże błogost.
	18.00	+ rodzice Bronisława (17 r.) i Adam (33 r.), Józef (3 r.), + z rodzin Zarzyckich i Kwaśniaków
Sob. 16 VIII	20.00	+ Jarosław Sosnowski (23 r.)
	7.00	- w int. córki Sylwii o łaskę uzdrowienia z nowotworu
Ndz. 17 VIII	18.00	+ Stefania (greg. 4)
	7.00	+ Zofia i Józef Sałatowie i zm. z rodziny
	8.15	+ Stefania (greg. 5)
	9.30	+ Janina, Anna, Leon, Anna, Sylwester i + z rodziny
	11.00	+ Aleksander i Jadwiga
	12.30	+ Gerard Mądry (7 r.)
	18.00	+ Mirosława
	20.00	+ Edward Rosa (miesiąc po śmierci)

PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Gdańsk Migowo, ul. Myśliwska 25

Biuro parafialne: poniedziałek, środa, piątek ~18.45 – 19.30

Caritas: wtorek – sobota 7.30 – 9.30

Tel. 794 106 766, **E-mail:** migowo@diecezjagdansk.pl

Redakcja wydania: Ks. Proboszcz

BIULETYN PARAFIALNY

*** **PARAFIA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W GDAŃSKU MIGOWIE** ***

***** **XIX Niedziela Zwykła, 10.08.2025, Nr 6** *****

Z DZISIEJSZEJ EWANGELII (Łk 12, 32-40)

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Nie bój się, mała trzódko, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo. Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmużnę. Sprawcie sobie trzosa, które nie niszczyją, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej się nie dostaje ani mól nie niszczy. Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze. Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie. A wy bądźcie podobni do ludzi oczekujących swego pana, kiedy z uczty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakolące. Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę, powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc, będzie im usługiwał. Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie. A to rozumieć, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie przyjść ma złodziej, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie".

KOMENTARZ DO EWANGELII

W połowie wakacji Pan Jezus mógłby powiedzieć nam „idźcie i odpocznijcie nieco”, a tu dostajemy słowa o konieczności czuwania na Jego przyjście, o odpowiedzialności za dane nam życiowe zadania, o chłoscie... Czy zatem nie mamy odpoczywać, urlopować, zapomnieć na chwilę o codzienności? Te dwie rzeczywistości wcale nie muszą się wykluczać. „Kto nie odpoczywa, ten grzeszy” – mówił przecież niezastąpiony święty Tomasz z Akwinu, a przykłady różnych świętych pokazują, że, podobnie jak my, szukali czasu odpoczynku, oddechu, pustyni. Czułość na powtórne przyjście Pana jest wyrazem miłości. Czuwa ten, kto nie może się doczekać przyjścia Umiłowanego. Czuwa, czyli robi to, co teraz powinien robić – modli się codziennie, wykonuje swoją pracę, mądrze odpoczywa, śpi i je, ale w tym wszystkim ma świadomość, że każda mniejsza i większa rzecz może mnie przybliżyć lub oddalać od celu.

Czuwanie to nie rozpląnięcie się w jakimś duchowym „niebycie”, ale świadome zaangażowanie w to, co przynosi nam dzisiejszy dzień, ta konkretna chwila.

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. W **kalendariuszu liturgicznym** będziemy obchodzić: w poniedziałek wspomnienie św. Klary, we wtorek – św. Maksymiliana Marii Kolbego, w czwartek święto poświęcenia Archikatedry Oliwskiej. W piątek przypada **uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny** czyli święto Matki Bożej Zielnej. Msze święte w naszym kościele według wakacyjnego porządku niedzielного. W tym dniu będziemy też błogosławili zioła i kwiaty.
2. **Adoracja Najświętszego Sakramentu** w naszym kościele od poniedziałku do soboty wieczorem do godz. 21.00. Po Mszy św. wieczornej najpierw stałe nabożeństwa (w poniedziałek do św. Józefa, w środę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, w piątek śpiewana koronka). Następnie modlitwy prowadzone przez wiernych. Adoracja w ciszy w godz. 19.30 – 21.00. W niedzielę adoracja w ciszy pomiędzy Mszami wieczornymi.
3. **Biuro parafialne** czynne w poniedziałek, środę i piątek w godz. od ok. 18.45 do 19.30.
4. Za tydzień w naszej Parafii **niedziela misyjna**. Kazania wygłosi ojciec werbista. Po Mszach św. będzie można nabyć kalendarze misyjne.
5. Z końcem sierpnia ksiądz Krzysztof Pasek kończy posługę w naszej Parafii. Zapraszamy na **Mszę św. dziękczynną za obecność i pracę duszpasterską księdza Krzysztofa**, która odbędzie się w niedzielę, 24 sierpnia o godz. 9.30.
6. W ostatnim tygodniu **odeszła do wieczności** + Danuta Domżańska (l. 73, z ul. Lema). Wieczny odpoczynek racz jej dać, Panie.

OPOWIEŚCI PIELGRZYMA

cz. 3 – Na szczytach Alp (1998)

Widoki, które ujrzałem z Aiguille du Midi pod koniec mojej autostopowej odysei zapadły głęboko w pamięć i powracały przez cały drugi rok Seminarium. Po zdaniu ostatnich czerwcowych egzaminów z filozofii i drugiej przymiarce sutanny (w którą miałem być niebawem – 4 października – obłożony) nadszedł czas na kolejne kleryckie wakacje. Z poznanymi na rekolekcjach – siostrą Marią-Teresą i ks. Januszem Malskim – Cichymi Pracownikami Krzyża zabrałem się do Włoch, odwiedzając kolejne ciekawe miejsca: Jezioro Garda, Aronę – miejsce urodzenia św. Karola Boromeusza, a w końcu – Re – ogromny dom rekolekcyjny przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, przepięknie położony w górach. Już stamtąd wychodziłem na dłuższe

wędrówki do coraz wyżej położonych wierzchołków. Po kilku dniach spędzonych w Re, z poznaną tam rodziną udałem się do Doliny Aosty. Tam – oprócz zwiedzania największych atrakcji regionu (domek wczasowy Papieża Jana Pawła II, zamki, Przełęcz Św. Bernarda) udało mi się wdrapać na kilka szczytów przekraczających wysokość 3000 m.

Nadszedł 18 lipca – umówiony dzień spotkania z kapłańsko – klerycką ekipą wysokogórską, które miało nastąpić w Chamonix, a więc już po francuskiej stronie masywu Mt Blanc. Przewieźli mnie tam moi włoscy znajomi tunelem o długości ponad 11 km.

Na miejscu, na campingu pod Chamonix najpierw rozbiliśmy namioty, następnie uczestniczyliśmy we Mszy św. Potem przyszedł czas na zapoznanie się ze sprzętem wspinaczkowym - uprzążami, ósemkami, karabinkami, ekspresami, linami i innymi wynalazkami, od których miało zależeć nasze bezpieczeństwo. Treningi kondycyjne polegały na szybkim pokonywaniu sporych przewyższeń z w pełni obciążonym plecakiem. Do tego pierwsze ćwiczebne wspinaczki „na wędkę” czyli z górną asekuracją i pierwsze samodzielne zjazdy na linie. Wszystko to pod kierunkiem księdza wykładowcy naszego Seminarium, który jeszcze w te wakacje został mianowany wicerektorem.

W końcu przyszedł czas na wyprawy dwudniowe, z drogą przez lodowiec, z noclegiem w wysoko położonych schroniskach. Kolejne zdobyte szczyty sięgały już niemal 4000 m, a drogi na nie były naznaczone licznymi trudnościami – lodowymi szczelinami, serakami a także kamiennymi i śnieżnymi lawinami. Mieliśmy coraz lepszą aklimatyzację i w końcu zapadła decyzja o próbie zdobycia Mt Blanc – najwyższego szczytu Alp, mierzącego wtedy 4808 m.

Dokładnie rok po tym, jak za resztę pieniędzy kupiłem sobie bilet na kolejkę linową na Aiguille du Midi, dane mi było wjechać tam ponownie. Tym razem był to jednak bilet w jedną stronę – w rakach i z czekanami wyszliśmy z górnej stacji kolejki przez lodową grotę i zeszliśmy na nocleg do położonego nieopodal schroniska Cosmiques. Stamtąd, po krótkim noclegu i śniadaniu zjedzonym w środku nocy ruszyliśmy związani liną, o świetle latarki czołowej w górę. Mieliśmy do pokonania trawers 3 szczytów Mt Blanc i ok 1200 m. podejścia. Po dość mozolnej wspinaczce, z kilkoma trudniejszymi miejscami, zostaliśmy nagrodzeni – najpierw przepięknym wschodem słońca a następnie – zdobyciem Mount Blanc, skąd najkrótszą drogą zeszliśmy do cywilizacji.

Ta klerycka wyprawa rozpałała we mnie miłość do wysokich gór, która trwa do dziś. W kolejnych latach przyszedł czas i na specjalistyczne szkolenia i na jeszcze wyższe szczyty, a także na długodystansowe szlaki piesze. „W górach jest wszystko, co kocham” – szczególnie mocno odczuwalna bliskość Pana Boga.

Ks. Mikołaj